

Konkurs na dyrektora „Węgierki” w cieniu homofobii?

Podczas posiedzenia komisji konkursowej decydującej o wyborze nowego dyrektora Teatru Dramatycznego jedna z jej członkiń miała wypowiadać się w sposób skandaliczny, obrażający mniejszości seksualne i kwestionujący możliwość objęcia tego stanowiska przez geja. Co to będzie oznaczało dla przebiegu samego konkursu, w którym rekomendowano Piotra Półtoraka na nowego szefa instytucji kultury nadzorowanej przez urząd marszałkowski, okaże się dziś.

MONIKA KOSZ-KOSZEWSKA

Przesłuchania konkursowe dopuszczonych po selekcji formalnej 11 kandydatów miały miejsce 24 i 25 maja.

Komisja złożona z przedstawicieli organizatora konkursu, czyli urzędu marszałkowskiego i sejmiku województwa, MKiDN, ZASP oraz zakładowej „Solidarności” rekomendowała na następcę Agnieszki Korytkowskiej-Mazur Piotra Półtoraka, od 20 lat aktora tej sceny pełniącego obecnie także funkcję przewodniczącego rady miejskiej w Wasilkowie. Obecnej dyrektor teatru kontrakt kończy się 31 sierpnia.

Na razie nie ma jednak pewności, jak ostatecznie potoczy się cała procedura wyboru dyrektora „Węgierki”. Już w trakcie trwania konkursu wpłynęły skargi związane z jego przebiegiem, a teraz na horyzoncie są kolejne, i to dotyczące skandalicznych słów, które miały paść w trakcie posiedzenia komisji konkursowej.

Chodzi o stwierdzenia Krystyny Kacprowicz-Sokołowskiej, także wieloletniej aktorki Teatru Dramatycznego, która w komisji zasiada jako reprezentantka związku zawodowego. Nawet nie w kuluarach, ale podczas oficjalnego spotkania pojawiły się wypowiedzi o „otaczaniu się wianuszkami gejów” przez dotychczasową dyrektorkę, a także o tym, że w teatrze nie ma miejsca dla dyrektora geja.

Co na temat takiego kryterium i dalszych losów procedury konkursowej ma do powiedzenia Maciej Żywno, wicemarszałek województwa odpowiedzialny za kulturę i przewodniczący komisji konkursowej?

- Na pewno będziemy chcieli się do tej kwestii oficjalnie i szerzej odnieść w poniedziałek. To część wewnętrznej dyskusji komisji o kandy-

datach, muszę zastanowić się, co z tym zrobić, bo to poważny temat. Będę chciał się w tej sprawie skonsultować z radcą prawnym - mówi Maciej Żywno. - Do tej pory w sprawie konkursu wpłynęły cztery protesty, w tym jedna skarga wspólna kandydatów niedopuszczonych do konkursu. W poniedziałek zapowiedziano już dwie kolejne, kwestionujące obiektywność członków komisji. To zarząd województwa zdecyduje o dalszych losach konkursu - dodaje.

„Wyborcza” próbowała skontaktować się z Krystyną Kacprowicz-Sokołowską za pośrednictwem teatru. Usłyszeliśmy, że nie jest ona zainteresowana udzielaniem w tej sprawie komentarza. ●